KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25, pocztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, sobota dnia 17 lipca 1920 roku Nr. 161. Rok XV

Biuro werbunkowe Koła Polek

Koło Polek w porozumieniu z władzami wojskowemi otworzyło przy ul. Starososnowieckiej Nr. 2 (ul. Józefa Piłsudskiego) biuro werbunkowe do do Ochotniczej Legji Kobiet i służby pomocniczej. Biuro otwarte codziennie od godz. 10 — 1 w poł. i od 3—8, w niedzielę od 3—8 w.

Chwila obecna a Pożyczka Odrodzenia Polski.

Zapisy na Pożyczkę Odrodzenia Polski przedłużyło Ministerstwo Skarbu do dnia 1-IX 1920 r.

Polska w niebezpieczeństwie.

Pożyczka Odrodzenia Polski zmieniła się w Pożyczkę Obrony Polski — obrony w tytanicznym boju na śmierć i życie z odwiecznym wrogiem naszym ze Wschodu.

I trzeba prędko — jasno prawdzie zajrzeć w oczy i zdać sobie sprawę ze zmiany sytuacji i ze spowodowanej nią zmiany naszych, wobec cudem z niewoli zmartwychpowstałej Ojczyzny, obowiązków.

To co kilka dni temu można było nazwać opieszałością, to dzisiaj nazwać się musi po imieniu — zbrodnią i zdradą.

I jeśli ktoś rości sobie prawa do miana Polaka i chce utrzymać Polskę Wolną musi zaraz i wszystko co może oddać Ojczyźnie — bo Jej tej ofiary dziś nieodzownie i nieodwłocznie do utrzymania bytu państwowego potrzeba, a kto tego nie uczyni chce niewoli Polski i jest zdrajcą — który, obudzonej zaledwiez letargu Matce Ojczyźnie poduszkę z pod głowy wyszarpuje, by prędko nam skonała.

I każdy bez wyjątku polski obywatel musi bez osłonek tę alternatywę natychmiast rozważyć na co się decyduje — i uświadomić to sobie, że ta druga straszliwa konsekwencja to nie pusta groźba, nie żart, nie postrach na niegrzeczne dzieci, ale nieuchronna i szybkim krokiem zbliżająca się konieczność, taka prawdziwa i rzeczywista — tak prawdziwym i rzeczywistym był knut rosyjski — jak rzeczywistą szubienica Traugutta i pręgi krwawe na plecach dzieci polskich, katowanych we Wrześni.

I ten knut rosyjski już gwiżdże piekielnie na Polski rubieżach — już skrzypią drewna szubienic, płoną miasta i sioła i idzie pożoga krwawa i rozpasana — by Polskę zalać potopem barbarzyństwa i zatrzeć jej imię z karty świata na wieki.

Państwo polskie — Armja polska — polski żołnierz potrzebuje pieniędzy i te pieniądze muszą dać swoi i dać zaraz.

Każda marka wolna nie pożyczona na czas państwu — to zmarnowana kropla krwi wylewanej szczodrze przez polskiego żołnierza.

Naród musi stanąć z żołnierzem ramię w ramię i razem zwyciężyć.

I musi wszystko co może dla zapewnienia tego zwycięstwa natychmiast oddać.

Więc do zapisów **DZIŚ!** — a nie jutro!!!

Lloyd George, Sowiety a Polska

Pogląd T. I. Rodziczewa w odczycie 11 lipca.

Bolszewizm nie da się w żaden sposób izolować ani też tem bardziej poddać jakiemukolwiek przeobrażeniu w tym sensie, ażeby państwa cywilizowane mogły z nim wejść w jakiekolwiek stosunki. A uzasadnia się to w ten prosty sposób, że wszyscy przewódcy bolszewizmu, którzy dopuścili się tej zbrodni, nie mają przed sobą innej drogi, jak wywołanie powszechnej rewolucji. Na wypadek przeobrażenia się dzisiejszej Rosji, czy to w drodze zwołania konstytuanty, czy też przez powalenie bolszewizmu w jakikolwiek sposób, ludzie ci nie mają się nawet gdzie schronić. Wszak nie znajdzie się ani jeden cywilizowany kraj na globie ziemskim, w którymby mogli zamieszkać. Czeka ich bezwzględna kara. Muszą tedy kroczyć po raz obranej drodze konsekwentnie do wytkniętego celu, którym byłoby ustanowienie sowietów na całym obszarze starego lądu.

Pozatem muszą czemś trzymać masy w ryzach, a tem jest ciągła wojna. Wojna ta musi być zwycięska, musi przynieść w udziale sposobność do grabieży, przedewszystkiem zaś żywić czerwoną armję, tę podporę rządu komisarzy ludowych.

Bolszewicy przedewszystkiem usiłują za wszelką cenę uzyskać połączenie ze światem germańskim. Wtedy będą, według. własnej rachuby, panami sytuacji w Europie. Bolszewikom wszystkiego jest brak, gospodarstwo Rosji zniszczone najzupełniej, muszą tedy zdobyć inwentarz i potrzebne artykuły na Zachodzie. Wprawdzie kwestji — by to nie rozwiązało, ale nabiorą przez to tchu dla wykonania swoich planów.

Na przeszkodzie im staje — Polska. Dlatego też wszystkie ich wysiłki militarne, dyplomatyczne i propagandowe zmierzają do powalenia tego najniebezpieczniejszego przeciwnika.

Bolszewicy, chcąc wyprowadzić na pewien przeciąg czasu dyplomację europejską w pole, a zmusić do wejścia na drógę rokowań z nimi, w pierwszym rzędzie Anglję, uderzyli w jej najczulszą strunę bo w Indję. Azarbejdżan, Persja, Mesopotamja, Arabistan, Turcja zapłonęły, podpalone przez propagandę bolszewicką, częściowo przy pomocy strategicznych środków. Perła korony angielskiej stanęła w obliczu niebezpieczeństwa. Rząd angielski postanowił według ustalonego systemu Lloyda George'a ratować sytuację.

Lloyd George, nawiasem mówiąc, wybrał drogę najmniejszego oporu, jaka może byłaby uwieńczona pewnym sukcesem, gdyby właśnie nie chodziło o bolszewików. Oto postanowił odciągnąć ich od Azji, w szczególności od Indji, przeniesieniem uwagi na stosunki handlowe z Europą, o co właśnie bolszewikom chodziło. Krasin, który po sławnym pokoju brzeskim, trudnił się w swoim czasie, odstawianiem z Rosji dla Niemiec, w myśl postanowień ugody niemiecko-bolszewickiej, miljardowej kontrybucji w postaci różnych surowców i artykułów, ten sam Krasin zasiadł przy jednym stole z p. Lloyd George'm dla omowienia kwestji politycznych i handlowych.

Ententa dzisiaj, to faktycznie trzy obozy. Jeden to Anglja, drugi — Francja, trzeci — Włochy, idące w pewnych wypadkach pod auspicjami Lloyda George'a. Premier angielski jest jedynym sprawcą tego stanu rzeczy. We Francji rozumieją w pełni niebezpieczeństwo bolszewickie i niemieckie. Anglja obiera, dzięki polityce Lloyda George'a, drogę najmniejszego oporu, kompromisów, kierując się często względami na bardzo niedaleką metę.

Lloyd George zdaje się nie dostrzegać, że prowadzi Imperjum Brytyjskie na rafy. Są już wyraźne oznaki, wróżące katastrofę. Jeżeli chodzi o Indję, to bolszewicy propagandy w Azji nie zaprzestaną, mogą conajwyżej na pewien czas przycichnąć,

aby w stosownym momencie ruszyć z całą siłą, gdzie łatwo mogą się spotkać z powodzeniem. Anglja ma już dzisiaj wielu niechętnych, jeżeli nie otwartych nieprzyjaciół. Ma ich nietylko na zewnątrz, ale i u siebie, co więcej, w kraju macierzystym. Bolszewizm jest najniebezpieczniejszym dla Anglji w pierwszym rzędzie: jeżeli inne państwa uporają się z nim po pewnym czasie, Anglja może do swojej roli już nie powrócić. Różne siły pracują w w otoczeniu Lloyda George'a nad tem, aby stan ten sprowadzić jak najrychlej.

Anglja winna współzawodniczyć z Francją raczej w okazywaniu Polsce dzisiaj pomocy. Anglja woli współdziałać w popieraniu efemerycznych koncepcji politycznych i osłabiać Polskę. Bolszewizm wiecznie nie utrzyma się w Rosji. Ta Rosja, która przyjdzie, wiele pamiętać będzie. A Rosji tej zależy, aby Polska nie uległa bolszewikom. Jeżeli Polska ulegnie, powstanie dla Europy straszne niebezpieczeństwo. „Splendig isolation" na nic się Anglji nie zda. Bolszewicy zawsze działają na dwa fronty. Niemcy porozumieją się z bolszewikami i z pewnością akcja potoczy się wyraźnie pod kierownictwem niemieckiem.

Europa zdaje sobie należycie sprawę z grozy niebezpieczeństwa. W pierwszym rzędzie Francja, Anglja, o ile nie wkroczy na drogę zdecydowanej polityki popierania Polski i zwalczania bolszewików, drogo może za to zapłacić. Dziś jeszcze może to uczynić, jutro może być za późno.

Polska to nietylko barjera przed zalewem barbarzyństwa. Polska dziś— to przyszłość i bezpieczeństwo kultury i cywilizacji.

Do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Od Naczelnictwa Związku Harcerstwa otrzymujemy co następuje:

Na mocy rozkazu Rady Obrony Państwa Naczelnictwo Z. H. P. wezwało do służby czynnej dla Kraju wszystkich członków organizacji.

Młodzież polska wogóle, a harcerze w szczególności dzięki duchowi i tradycjom wyniesionym z domu rodzinnego, zawsze stawali ochoczo na pierwszy zew Ojczyzny. I dziś Rodzice w chwili wielkiej Potrzeby Narodowej nie powstrzymają swych synów i córek od spełnienia obowiązku odpowiadającego ich sile i wiekowi. Młodzież garnie się do służby ochotniczej z żywiołowym pędem. Powstaje niezbędna konieczność jaknajściślejszego kontaktu komend Harcerskich z Rodzicami, władzami szkolnemi i Kołami Przyjaciół.

Potrzebna jest pomoc niezwłocznie z jednej strony moralna, z drugiej finansowa i gospodarcza. Chłopcy od lat 16 do 17 będą użyci częściowo do służby wartowniczej, częściowo do innej pomocniczej; starsi ponad lat 17 po przyśpieszony wyszkoleniu wyruszą w pole. Wartownicy i przeznaczeni do służby frontowej będą skoszarowani. Dziewczęta będą pełniły służbę obywatelską, często też poza domem: starsze powołane zostaną do służby sanitarnej w szpitalach miejscowych, polowych i czołówkach, obejmą w miarę możności pracę biurową i. t. p., inne zastąpią na stanowiskach tych, którzy wyjeżdżają na front. Dobra odzież i wyżywienie przyczyni się w bardzo dużym stopniu do znacznego ułatwienia znoszenia trudów a tem samem do należytego pełnienia służby.

Naczelnictwo zwraca się do Kół Przyjaciół i Rodziców, aby w poszczególnych środowiskach niezwłocznie rozpoczęli akcję wyekwipowania harcerzy i harcerek, gromadząc ubrania, a przedewszystkiem bieliznę.

Koła Przyjaciół winny również zająć się zorganizowaniem opieki lekarskiej nad młodzieżą pełniącą służbę pomocniczą, oraz w razie potrzeby zorganizowaniem jej wyżywienia w czasie służby.

Zawiadomienie o rozpoczęciu działalności należy nadsyłać do Naczelnictwa Z. H. P., adres: Warszawa Aleje Ujazdowskie 37 m. 12.

Naczelnictwo Z. H. P., pragnąc zapobiec wypadkom nieposłuszeństwa i nieposzanowania woli rodzicielskiej przez bardziej zapalną młodzież, uprasza wszystkich Rodziców o zaopatrzenie niepełnoletnich chłopców i dziewczęta w piśmienne pozwolenia na wstąpienie do służby. Młodzież szkolna, o ile to tylko ze względu na czas wakacyjny jest możliwe winna mieć zezwolenie swojej władzy szkolnej.

Wskazówki do organizowania Kół Przyjaciół Harcerstwa, zawiera ogólny regulamin wewnętrzny Z. H. P., który można nabyć w Sekretarjacie Naczelnictwa Z. H. P. po cenie 6 mk. za egz. (adres wyżej).

Za Przewodniczącego Z. H P. Dr. Tadeusz Strumiłło w. r. Za Naczelniczkę Gł. Kw. Żeńskiej: Helena Gepnerówna w. r. Za Naczelnika Gł. Kw. Męskiej: Władysław Nekrasz w. r. Za zgodność: Jan Grabowski w. r.

Do młodzieży ludu pracującego miast i wsi.

ODEZWA.

Rada Obrony Państwa, powołana przez Sejm Naczelnika Państwa i Rząd by w ciężkiej dla Rzeczypospolitej chwili, jako Władza Najwyższa, decydować o wojnie i pokoju, wydała do całego narodu odezwę—rozkaz: Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Granice Rzeczypospolitej zagrożone. Wróg u progu Polski. Niech wszyscy, jak jeden mąż zaciągną się do szeregów by z takim trudem zdobytą niepodległość ratować.

Młodzież akademicka rozkazowi temu natychmiast się poddała. Wykłady we wszystkich uczelniach zostały przerwane; akademicy w zrozumieniu powagi chwili i poczuciu obowiązku stanęli do szeregu.

Ale nas akademików jest garstka. Za wątłe są siły nasze, byśmy sami sprostować mogli wielkiemu zadaniu.

Tylko potężny wysiłek całego narodu może dziś niepodległość naszą ocalić i uratować kraj cały od niewypowiedzianej klęski i zniszczenia, dlatego też do was; młodzieży ludu pracującego miast i wsi zwracamy się dzisiaj z wezwaniem: do broni za całość i Niepodległość Ojczyzny!

Lud robotniczy i włościański stanowi najliczniejszą część narodu. Tylko lud swym potężnym ramieniem potrafi wesprzeć skutecznie zagrożony przez wroga gmach naszej wolności.

Armja nasza wśród której bohatersko walczy tylu waszych braci, z nadludzkim wysiłkiem wzmaga się z przeważającymi siłami najezdzcy. Obowiązkiem więc waszym stanąć natychmiast u ich boku Niech zapał wasz pobudzi obojętnych i opieszałych.

Do broni! Polska czeka, aby każdy spełnił swój obowiązek.

Liga Akademicka Obrony Państwa.

Z ostatnich dni w Nowo-Święcinach.

Jak nam komunikuje naoczny świadek, pomocnik zawiad. st. Nowo Święciany p. J. Kamiński, w dniu 8 bm. otrzymano wieczorem o godz. 6 m 30. na st. Nowo-Święciany (82 klm od Wilna) rozkaz ewakuacji tej stacji węzłowej skąd rozchodzą się pociągi w kierunku na Dźwińsk, Głębokie Dukszty Opsa Postawy Wilno Łętupy, Warszawa i Petersburg.

Do godz. 8 rano do dnia 9 bm. trwała ewakuacja w zupełnym porządku. Zdołano ocalić wszystkie lokomotywy i wagony normalno i szerokotorowe. 12 pociągów w składzie po 70 wagonów każdy i jeden pociąg sanitarny odeszło w kierunku na Wilno. Wszyscy kolejarze polacy wyjechali ostatnim pociągiem 9 bm. o godz. 9 rano. Rosjanie i litwini - pracownicy kolejowi- zozostali na miejscu na czele z pomocnikami zawiadowcy Gordiukiem, i Panasiukiem (komunistą) oraz ks. litewskiem Twikanasem. Odwrót odbył się w zupełnym porządku. Strat w taborze kolejowym i lokomotywach nie ponieśliśmy.

W ręce bolszewików wpadło jedynie do 4 wagonów soli szarej i jedna dynamo maszyna której nie pozwolił do ostatniej chwili usuwać komendant dworWołoszewicz litwin. Około 10 g zrana pojawiły się na dworcu wycofujące się oddziały wojsk naszych. Pracownicy kolejowi sprzeciwiali się siłą pracownikom polakom którzy usiłowali wywieźć aparaty telef. i teleg. Nic z gmachów i toru kolejowego nie uszkodzono w odwrocie.

Bolszewicka kawalerja na linji Igalino Nowo-Święciany ukazała się dopiero około 11 rano.

Wśród rannych jacy przejeżdżali przez Nowo-Święciany w ostatniej chwili zauważyć można było ludzi z wydłubanemi oczyma obciętymi językami obciętymi organami rodnymi połamanemi rękami i wogóle oszpeconych w okropny bestjalski sposób przez bolszewików. Ci którym udało się zbiedz przed niewolą bolszewicką opowiadają że bolszewicy po zajęciu miast przeprowadzają masowe rewizje aresztowania wśród ludności polskiej na skutek denuncjacji żydów po całkowitem skonfiskowaniu majątku ruchomego i nieruchomego, rozstrzeliwują wszystkich od dzieci do starców i kobiet poddając je na samprzód torturom. Jeńcy bolszewicy oświadczają że w Rosji przeprowadzono dokładną mobilizacje mężczyzn w wieku od 18 do 55 lat.

W armji bolszewickiej znajdują się w wielkich ilościach żydzi i chińczycy. W czasie ataków bolszewicy idą 4 krotnymi i 5 krotnymi linjami na przedzie prawosławni rosjanie dalej chińczycy następnie zaś żydzi a w końcu komuniści rozstrzeliwujący każdego cofającego się żołnierza.

Z Górnego Śląska.

Termin plebiscytu na G. Śląsku nie ustalony.

WROCŁAW. (tel. wł.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" podała wiadomość, którą przedrukowały i inne pisma niemieckie, że plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się w końcu września lub na początku października. Wiadomość ta oparta była na rozmowie prywatnej z przedstawicielami Ententy.

Rozwój jednakże wypadków obecnych i sytuacja polityczna, jak zapewnia biuro Wolffa każe wątpić że termin ten będzie dotrzymany. (O ile nam wiadomo Ententa zamierza jednak termin plebiscytu utrzymać Red.)

Machinacje szpiegowskie na G. Śląsku.

BYTOM. (PAT,) Bytomska „Oberschlesische Grenzeitung" donosi, że dnia 14 b. m. z okazji narodowego święta francuskiego, udała się deputacja polek powiatu katowickiego do kontrolera koalicyjnego tego powiatu, francuskiego pułkownika Blancharda, by na jego ręce złożyć życzenia polskich kobiet dla bohaterskiej Francji. Pułkownika nie zastano chwilowo w biurze, obecny tłomacz, Niemiec, oświadczył deputacji, iż pułkownik Blanchard nie życzy sobie tej wizyty, natomiast prosi, by delegacja pozwoliła się sfotografować i złożyła kwiaty wraz z wykazem nazwisk deputacji. Urzędnik ów przyniósł też zaraz aparat i zabierał się właśnie do fotografowania delegacji, kiedy nagle zjawił się pułkownik Blanchard i zobaczywszy co się dzieje, zapytał o cel tej fotografji. Urzędnik z aparatem zaraz się ulotnił, z dalszej rozmowy z deputacją okazało się, że pułk. Blanchard nie upoważnił nikogo do foto-

Z Zagłębia o Zagłębiu.

Zagłębie na zew R. O. P. stanęło do apelu. Świadczą o tem liczne odezwy instytucji, uchwały i postulaty. Niemałe znaczenie posiadają doniosłe postanowienia co do zabezpieczenia bytu przez nasz przemysł tym, którzy wstępują lub mają wstąpić do armji.

A propos wstępowania—dochodzą nas wieści, że obecnie znacznie więcej garnie się kobiet na front, aniżeli mężczyzn. Notując to narazie jako wieść, wymagającą sprawdzenia jeszcze przez nas, wolelibyśmy bezwzględnie, aby rzecz się miała odwrotnie i nie wątpimy w to, że tak będzie, tym, co się ociągają, namyślają i debatują niech harcerze nasi będą przykładem, udając się w liczbie dwustu na ćwiczenia, a potem—na front! Stanęła do apelu młodzież—pierwsza, niechże inni nie pozostaną po za nią, niech nie oczekują na możliwość zawieszenia broni, o czem się w prasie mówi. Liczyć na siebie i na własne czyny, na własne siły to— przedewszystkiem! Armja ochotnicza musi być, gdyby nawet przyszło do zawieszenia broni, do pertraktacji, które miejmy nadzieje nie będą dla nas upakarzające, a już co najmniej nie wygodne w szerokiem znaczeniu tego słowa. Ten jest silny, kto sam stoi, kto nie potrzebuje szukać pomocy u innych, a już ostatecznie, gdy musi, to nie z ugięciem karku przez póll

Jeśli mamy mieć broń i amunicję—lepiej bić się do ostatniego tchu, aniżeli godzić na obcinanie Polski, znaną koncepcję niemiecką. Nie możemy pozwolić na to, aby zostać krajikiem, którego wpływy w polityce wschodniej byłyby zbyt małe!

Oto dlaczego trzeba nam armji, trzeba ofiar i poświęcenia. Że nie brak nam zapału, mamy najbliższe dowody w administracji naszego pisma. W „Kur. Zagł." ruch ogromny. Dziesiątki osób znosi co może, co ma jakąś wartość dla wojska, na skarb. Więc składają patrjotki i patrjoci cenną biżuterje, złoto, srebro, miedź, nikiel, więc znoszą szable, karabiny, naboje, granaty, sztucery, więc przesyłają różne żołnierskie sprzęty.

Przez dzień przewija się po kilkaset osób, Wiele pań wyznaczonych przez Czerwony Krzyż przyjmuje ofiary, gdyż nasza administracja nie jest wstanie podołać obliczaniu i notowaniu darów, których jest moc co dzień. To samo dzieje się w „Iskrze" w „Głosie Pracy". Zew R. O. P. zew Naczelnika Piłsudskiego, zew gen. Hallera został zrozumiany. Dają tego dowody miasta całej Polski, a więc i miasta Zagłębia, daje tego dowód brać robotnicza i mieszczaństwo, daje dowody obywatelstwo wiejskie, natomiast mało stosunkowo słyszy się o tych dowodach wśród włościan, wezwanych przez swe kluby do armji. Ale sądzimy że i włościjaństwo ruszy się na wroga i to ruszy się masowo— inaczej... djabli wezmą dobytki a wolność i marzenia o Polsce ludowej wylecą w powietrze. Polski wszyscy musimy bronić, wszystkie stany, bośmy wszyscy synowie jednej ziemi. Ten jest rząd, czy inny— nie o to chodzi, chodzi o to, żeby w przyszłości mógł być wogóle polski rząd, a nie niewola powrotna prusko - moskiewska! Przepadła nam Warmja i Mazury, niemcy znęcają się nad patrjotami, którzy bronili tych ziem! Czy wyobrażacie sobie radość pludrów i moskali-bolszewików, gdyby tak udało im się znów nas katować i za swych niewolników mieć!

Precz z tchórzostwem! Takie hasło rozbrzmiewać powinno po całem Zagłębiu i tysiące sprowadzać pod broń, na ratunek Matki Ojczyzny naszej.

J. M-ski.

grafowania ani też nie odmówił przyjęcia deputacji. Urzędnik który już od dłuższego czasu pracował w biurze kontrolera koalicyjnego, okazał się szpiegiem niemieckim, a zdjęcia fotograficzne i podpisy deputacji chciał wyłudzić dla Niemców, ażeby mogli wywrzeć zemstę na tych Polakach. Pułkownik Blanchard wydał nakaz aresztowania szpiega, którzy się ukrywa albo też może uciekł z G. Śląska.

Rząd sowietów zgodził się na zawieszenie broni z Polską.

POLDHU. (PAT). Radjo Ze Spaa nadchodzi wiadomość z dobrze poinformowanych źródeł, że Lloyd George otrzymał od rządu bolszewickiego telegram z doniesieniem iż rząd sowietów zgodził się na zawieszenie broni z Polską, na warunkach proponowanych przez ententę.

Podstawy do pokoju, czyli wojna koniecznością

WARSZAWA. (telef.). W piątek po poł. minister Grabski informując prasę o warunkach rozejmu proponowanych przez Anglję, oświadczył, że linja na której miałby stanąć rozejm idzie wzdłuż granic województwa Lubelskiego i Białostockiego, mianowicie na północ od pow. Białostockiego, pozostawiając po stronie polskiej Grodno. Wiino byłoby okupowane wraz z wileńszczyzną przez litwinów. Bolszewicy zajęliby linję oddaloną o tysiąc kilometrów od kolei Dyneburg—Grodno ku południowi od Król przewidywany jest pas neutralny 50 kilometrów. Wzdłuż Galicji Wschodniej wojska bolszewickie utrzymają te pozycje, które zajmują w dniu rozejmu.

Na tej podstawie mogłyby być rozpoczęte rokowania pokojowe.

Min. Grabski dodał, że Anglja przyrzekła Polsce intensywną pomoc wrazie odrzucenia ostatecznych propozycji pokoju.

(Propozycje podobno są nie do przyjęcia. Musimy wojnę prowadzić do ostateczności. Albo Polska stanie się wielką, z którą będą się inni rachować, albo marną igraszką w rękach wielkich mocarstw. Wojna jest jedynem wyjściem. Przyp. red.).

Na całym froncie zacięte walki.

Zajęcie Wilna.

WARSZAWA 16 b. m. (PAT). Po zaciętych walkach ulicznych oddziały nasze zmuszone były pod naparciem przeważających sił nieprzyjaciela opuścić Wilno. Oddziały, które wycofały się na południe, walczą obecnie na linji Melachowicz. Na północ od Oszmian oddziały nieprzyjacielskie sforsowały linję rzeki Olszanki i prowadzą atak na linję rzeki Czerniry. Werejonie Bogdanowa oddziały jazdy nieprzyjacielskiej dotarły do miejscowości Trąby. Nasze kontratakujące oddziały prowadzą walkę w tym rejonie na południe od Słucka. Piechota poznańska odparła na linji rzeki Słuczy ataki 2 pułków piechoty i 1 pułk jazdy nieprzyjacielskiej. Na wschód od Styrn w rejonie Rujałówki oddziały 25 p. p. zaatakowały znaczny oddział nieprzyjacielski w Suchowoli i Czudle. Po zaciętej walce obie miejscowości zostały zdobyte. W ręce nasze wpadło: 6 kar. masz. wóz amunicyjny 10 jeńców i kilkanaście koni. W rejonie na wschód od linji Kołki-Rożyszcze-Łuck nieprzyjaciel w dniu wczorajszym i dziś nieponawiał ataków. Na południe od Krzemieńca atakuje b. silnie nasze pozycje pod Wyszogródkiem. W ataku tym brało udział kilka tys. piechoty i znaczna ilość artylerji. Wszystkie ataki odparto. Na linji Zbrucza udaremniono w kilku miejscach próby nieprzyjaciela sforsowania rzeki.

TELEGRAMY.

Z Rady Obr. Państwa.

WARSZAWA. Rada Obrony Państwa odbyła w d. 13, 14, i 15 b. mieś. posiedzenia, na których zastanawiała się nad sytuacją wojenną, a następnie przyjęła szereg projektów i rozporządzeń, a między innymi powołanie prawników do służby wojskowej; rozporządzenie o poborze roczników 1894 do 1890 włącznie. R. O. P. poleciła wypracować projekt o odebraniu obywatelstwa osobom, uchylającym się od poboru i uciekającym za granicę Rzeszy polskiej.

Wyjazd Nacz. Państwa na front.

WARSZAWA. (telef.) Naczelnik Państwa wyjechał na front. Przed wyjazdem odbył przeszło godzinną konferencje z posłami Witosem i Ratajem.

Spisek niemiecki w Poznańskiem

POZNAŃ Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że władze polskie wykryły w powiecie Leszczyńskim spisek niemiecki zakreślony na szeroką skalę. Spiskowcy rozporządzali znaczną ilością broni i amunicji które miała posłużyć im do opanowania siłą zbrojną południowych powiatów pogranicznych województwa poznańskiego w chwili gdy tajnym organizacją wojskowym na Górnym Śląsku nam się opanować śląskie terytorjum plebiscytowe.

Niemieckie oddziały gotują się do napaści na Polskę.

KOPENHAGA. Dzienniki tutejsze przynoszą wiadomość, iż organizowane w Prusach Wschodnich niemieckie oddziały wojskowe złożone z oficerów i szeregowców dawnejszej dywizii bałtyckiej gotują się do zaatakowania Polski, Oddziały te zamierzają mianowicie obsadz, t. zw. Korytarz polski i przywrócić Prusom Wł hodnim bezpośrednią łąсność z państwem niemieckim

Bolszewja nie chce pokoju.

LONDYN, (telegr, włas.) „Daily Chronicle" donosi w wiadomościach otrzymanych w Londynie, iż bolszewicy zamierzają prowadzić dalszą walkę z Polską

Minister Sapieha o pokoju.

WARSZAWA (telefon) Na konferencji z przedstawicielami prasy, minister spraw zagranicznych Sapieha oświadczył:

W sprawie wojny i pokoju nikt dziś nie może jeszcze powiedziec czy dojdzie do zawieszenia broni; dlatego nie powinniśmy ustawać w akcji ku obronie Ojczyzny. Warunki postawione nam w Spaa, od których zależne jest stanowisko koalicji wobec noty polskiej—są ciężkie, rząd nasz nie może jednak dzisiaj jeszcze o nich mówić, gdyż zobowiązał się do zachowania pouńości aż do chwili nadejścia odpowiedzi rządu sowietów.

Agitacja bolszewji.

MIŃSK. Od osób przybyłych do Warszawy okazuje się że w Mińsku pod wkroczeniem tam watah bolszewickich szerzyła się ogromna agitacja bolszewicka Miasto podpalono w kilku dzielnicach.

Najgorszy w skutkach był pożar, który wybuchł przy ul. Aleksandrowskiej Ofiarą jego padła cała dzielnica miasta. Naogół spłonęło przeszło 40 zabudowań, znaczny majątek ruchomy, wielka ilość drzewa opałowego. w tym miejscu nagromadzona.

Przy sposobności wykryto podczas gaszenia pożaru jeden z tajnych składów amunicyjnych bolszewików. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi udało się odnaleźć w specjalnej kryjówce komunistycznej kilka kulomiotów, pewną ilość bomb, oraz znaczną sumę banknotów rosyjskich wartości kilku miljonów rubli carskich oraz, podobno cały worek złota.

Wybór Focha na prezydenta Francji zapewniony

LONDYN "Daily Expres" donosi z Paryża, że na wypadek ustąpienia Deschanela, wybór marszałka Focca na prezydenta Republiki francuskiej jest zapewniony.

Udział Ameryki w rozstrzygnięciu sprawy w Cieszyńskiem.

PARYZ Ze spaa donoszą, że Stany Zjednoczone zostały zaproszone do wzięcia udziału w konferencji Rady ambasadorów, która wydała roztrzygnięcie w sprawie podziału Slaska Cieszyńskiego między Polskę i Gzechy. Do rządu w Waszyngtonie wystosowano już odpowiednią notę.

Miljon na armję

WARSZAWA (tel.) Warsz. Tow Ubez. ofiarowało na armię polsą miljon marc.

Kronika.

— **Odjazd harcerzy i ochotników z Sosnowca** wczorajszy był rodzajem święta dla miasta. Już o godzinie 8 wieczorem tłumy pań i panien zebrały się na placu przed dworcem dyr. warszawskiej. O godz. 9 wieczorem nastąpił odjazd, Żegnani entuzjastycznie młodzi, a nawet bardzo młodzi ochotnicy, przy dźwiękach orkiestry obrzuceni zostali deszczem kwiatów... Już pociąg ruszył a jeszcze okrzyki „żegnajcie, jedźcie z Bogiem, niech żyją!"—słychać było wśród tłumów.

Oby ci młodzi kwiat i duma narodu udający się w szeregi zachęcili innych do patryjotyzmu i oby przynieśli nam zwycięski pokój, niosąc ofiarnie zapał młode siły i życie. Ojczyźnie w potrzebie na zew tej Matki ukochanej!.

— **Uroczysty obchód rocznicy Grunwaldu** W dniu dzisiejszym miasto nasze uroczyście obchodzić będzie rocznicę bitwy pod Grunwaldem. O godź 9 rano w kościele parafjalnym odbędzie się uroczysta msza św., w której udział wezmą przedstawiciele Rady Miejskiej magistratu, miejsco-zrzeszeń korporacji instytucji związków i organiacji oraz wojsko i staż ogniowa Miasto udekorowane winno być flagami,

Sklepy zamknięte od 9 r. do 12 w południe.

— **Echa sprawy aspiranta policji Staszkowa.** Otrzymaliśmy od K-dy Okręgowej P. P. w Kielcach list następującej treści:

Do Redakcji „Kurj. Zagłębia" w Sosnowcu.

Odnośnie do tamtejszego artykułu „Czy to możliwe?", zamieszczonego w nr. 150 „Kurjera Zagłębia" z dnia 4 lipca 1920 r na stronie 3, łamie 4, w sprawie aspiranta Policji Państwowej Staszkowa, upraszam — na zasadzie art. 24 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, poz. 186, Dziennik Praw nr. 14 z dnia 8 lutego 1919 r. — o zamieszczenie w w przeciągu 3 dni tymi samymi czcionkami i w tym samym dziale następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby pan Staszkow był kiedykolwiek Komisarzem Inspekcyjnym przy Powiatowej Komendzie P. P. w Będzinie, a natomiast prawdą jest, że był on tylko aspirantem P. P.

Nieprawdą jest, jakoby p. Staszkow zajmował obecnie jakiekolwiek stanowisko w Okręgowej Komendzie Policji Państwowej w Kielcach, natomiast prawdą jest, że p. Staszkow został przez Komendę Okręgową rozkazem dziennym Nr. 42 z dnia 26 marca b. r. zawieszony w urzędowaniu, że przeciw niemu wytoczone zostało przez Komendę Okręgową P. P. w Kielcach śledztwo dyscyplinarne i że akta tego śledztwa odesłane zostały do właściwej władzy dyscyplinarnej, t. j. Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie, w dniu 22 marca za Nr. 121 pf. Prawdą jest, że Staszkow jeszcze obecnie jest zawieszony w urzędowaniu, zatem żadnych państwowych funkcji spełniać nie może.

Nieprawdą jest, jakoby policjant, który przyłapał Staszkowa, został zdegradowany o 3 stopnie, natomiast prawdą jest, że tenże policjant pełni nadal służbę na poprzednim miejscu, a posiadając najniższy stopień, nawet nie mógł być zdegradowany i prawdą jest, że Komenda Okręgowa w Kielcach nigdy nawet nie nosiła się z myślą ukarania tegoż posterunkowego, albowiem on nie popełnił żadnego czynu karygodnego. Natomiast drugi posterunkowy, który temu pierwszemu pomagał, został faktycznie przeniesiony z jednego komisarjatu na drugi, a to ze względów czysto służbowych, w niczem ze sprawą Staszkowa w związku nie stojących.

Komendant Okręgowy Pol. Państwowej w Kielcach
Jarosław Barwicz".

Zamieszczając powyższe „sprostowanie", na zasadzie art. 24 dekretu o tymczasowych przepisach prasowych, zmuszeni jesteśmy jednocześnie zaznaczyć, że dziwi nas bardzo, iż p. komendant mieszkając przecież w obrębie swojego okręgu, nie wie co się około niego dzieje, gdyż w rozkazie nr. 42 K-dy Okręg. Pol. Państw. w Kielcach z dnia 26 marca r. b., podpisanym przez p. komendanta Barwicza w punkcie 3, p. Staszkow wymieniony jest jako oficer inspekcyjny przy K-dzie Pow. Pol. Państw. pow. Będzińskiego. O ile nam zaś wiadomo, p. Staszkow spełniał funkcje komisarza inspekcyjnego t. j. wyjeżdżał na wizytacje poszczególnych komisarjatów i posterunków policyjnych, będąc oficerem do specjalnych poruczeń. Zdaje nam się, że funkcjonarjusz policji, zawieszony w czynnościach, nie powinien paradować w mieście, gdzie popełnił nadużycie, w pełnym uniformie i z bronią, co jednakże miało miejsce. Co do zajmowanego przezeń obecnie stanowiska wyższego przy Kieleckiej K-dzie Okręgowej Policji Państwowej, to sam p. Staszkow niejednokrotnie o tem mówił, opieraliśmy się zatem na jego słowach.

Co do zdegradowanego policjanta to możliwem jest, że zaszła tu jedynie omyłka w wyrażeniu, gdyż faktycznie szeregowiec zdegradowanym być

nie może, natomiast przypuszczamy, że p. komendant Barwicz wie o istnieniu 3-ch paragrafów, przewidujących karę na policjantów gdzie powiedziano: 1) nagana, 2) areszt do 7 dni i 3) przeniesienie na miejsce o mniejszych poborach.

Możliwem natomiast jest, że p. komendant Barwicz nie wie o tem, że w rozkazie K-dy Powiat. Policji na pow. Będziński nr. 29 z dnia 21 marca r. b. punkt 6-ty wyraźnie napisano: „policjant Feliks Zajączkowski, przeniesiony zostaje z komisarjatu II-go w Sosnowcu do komisarjatu XII-go w Strzemieszycach (czyli poza pas graniczny). Zatem wymieniony policjant *nie* „pełni nadal służby na poprzednim miejscu" a więc przeniesiono go na miejsce o poborach pg. lit. B. i C. a więc mniejszych niż A., czyli zastosowano doń karę 3-go stopnia, wbrew oświadczeniu p. komendanta, że Komenda Okr. „nie nosiła się z myślą ukarania go albowiem nie popełnił on żadnego czynu karygodnego".

Co do drugiego posterunkowego, Antoniego Turlińskiego, to ciekawi jesteśmy jakie to względy „czysto służbowe" skłoniły Komendę odnośną do przeniesienia go na miejsce o niższych poborach, chyba za to li tylko, że „pomagał pierwszemu policjantowi, który, jak oświadcza K-da Okręgowa, nie popełnił przecież żadnego czynu karygodnego".

Co do „Post Scriptum", przeznaczonego wyłącznie dla Redakcji — to możemy zapewnić p. komendanta, że w informowaniu czytelników w wielu sprawach jesteśmy bardzo wstrzemięźliwi, gdyż wiedząc np. o poważnych nieścisłościach w sprawie przenoszenia funkcjonarjuszy policyjnych z miejsca na miejsce—wstrzymujemy się od omawiania tych spraw w nadziei, że wszystko to się z czasem przecież ureguluje..

— **Do służby wartowniczej.** Dowództwo miejsc baonu zapas. 11 p. p. uprasza harcerzy i ochotników powyżej lat 40 ażeby zgłaszali się do szeregów celem pełnienia służby wartowniczej na miejscu zgłaszać się należy do komendy baonu ul. Dietlowska pałac Dietla od 10—1 od 3—6.

— **Straże ogniowe w armji ochotniczej.** Od prezesa zarządu p. J. Drzewieckiego otrzymujemy co następuje: Generał broni Józef Haller na skutek przedstawienia delegacji Związku Florjańskiego, zezwolił na tworzenie kompanji strażackich. W wykonaniu tego, Zarząd Oddziału Związku Florjańskiego wzywa poszczególne Straże Ogniowe Ochotnicze naszego Okręgu do bezwłocznego zgłaszania ochotników zdolnych do noszenia broni w kancelarji Odziału Związku ul. Czysta 9 w Sosnowcu, dla zaciągnięcia ich do formacji strażackich Armji Ochotniczej Po sformowaniu każdego zastępu ze stu strażaków pieszych, lub 60 konnych, przekaże się ich władzom wojskowym. Strażacy mają się zgłaszać w mundurach strażackich (bez hełmów) i w miarę możności z bronią palną i sieczną. Kandydaci do formacji konnych, winni zgłaszać się z końmi i w długich butach. Zarząd Oddziału Związku zwraca się do wszystkich właścicieli koni siodeł i t p. z prośbą o zaofiarowanie tychże na potrzeby formacji. Młodsi do lat 17 i starsi po nad 42 lata, oraz niezdolni do pełnienia czynnej służby w Armji Ochotniczej ze względu na zły stan zdrowia, mają pozostać na miejscu w ostrym pogotowiu na wypadek potrzeby użycia straży ogniowych do lokalnych celów wojskowych, lub społecznych.

— **O ekwipunek dla harcerzy.** Dowództwo drużyn harcerskich Zagłębia prosi za naszym pośrednictwem wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek części odzieży wojskowej i rynsztunku jak: plecaki, pasy, chlebaki, tornistry, manierki, bagnety, szable czapki wojskowe itp. o składanie tego wszystkiego w administracji „Kurjera" dla hufca harcerskiego, z którego część członków wyjechała już do Warszawy, pozostali zaś harcerze formują dalsze oddziały potrzebujące wspomnianych przedmiotów. które harcerze z wdzięcznością przyjmą.

— **Pod adresem ochotników.** Dowództwo Baonu Zapasowego 11 p. p. zawiadamia ochotników zgłaszających się do służby wojskowej, by w obec braku manażek i łyżek, zgłaszali się do szeregów z własnymi łyżkami i manaszkami.

— **Ofiarność obywatelska.** Od kilku dni jeden z pokoi administracji naszego pisma przepełniony jest różnego rodzaju bronią palną i sieczną amunicją naczyniami kuchennemi z miedzi rynsztunkiem wojskowym monetami miedzianemi srebrnemi itd. Wszystko znoszą na rzecz armji czytelnicy i przyjaciele naszego pisma otrzymując wzamian za to pokwitowania z odbioru. Broń i amunicja oraz rynsztunek odsyłane są do K-dy placu i wydawanie harcerzom - pieniądze i naczynia miedziane oddaje się do tutejszego oddziału Poslk. Kraj. Kasy Pożyczkowej.

— **Pożyczka odrodzenia a społeczeństwo Zagłębia.** W dalszym ciągu na pożyczkę odrodzenia zapisali:

Antonina Wróblówna — 5.000, Józefa Korkowa 5 000. Eleonora Stańczykowa 10.000. Wilhelm i Elza Schön 50,000. W. Rogalewicz 5.000. Ludwik Branderburg 10,000. A. Wulfson 5,000. Alfons Rowiński 20.000. Ryszard Szczerek 5,900. Z Pirszel 6.000. Aleksander Jasiński 60,000. Tow. Poż. Oszczędn. w Pogoni 30,000 Szmul Szolowicz 50,000. Tadeusz Drzewiecki 10,600. Józefa Knowiakowska 6,700. Leon Janowski 31,800. Jan Kujawski 16,000, Edward Warchoł 23.600. Tomasz Krzemiński 32,500, Dr. Adam Olszewski 36,000.

— **Brak marek stemplowych.** daje się odczuwać w całym mieście. Sklepy upoważnione do sprzedaży znaczków skarbowych oświadczają, że nawet kasa Skarbowa nie ma ich na składzie.

— **Armia na pożyczkę.** Oficerowie Naczelnego Dowództwa podpikali deklarację na pożyczkę wojenną w sumie 48,900 mk.

— **Przykład godny naśladowania.** Dowodem ofiarności najszerszych mas społeczeństwa Zagłębia jest fakt poniższy. Służąca pp. J. Strzałkowskich-Franciszka Strzelecka złożyła na rzecz armji ochotniczej zaoszczędzone przez nią mk 100.

— **Bez świadectwa** Dnia 1 lipca b. r. Franciszek Gurnowski zam. w Koziegłowach przy ulicy Częstochowskiej usiłował na Jarmarku w Koziegłowach sprzedać 1 byka bez świadectwa twierdzącego o własności. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju w Koziegłowach.

— **Za sprzedaż papierosów** został zatrzymany Misiara Józef lat 13, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 5, który sprzedawał papierosy na ulicy bez patentu. Misiara został zwolniony za zobowiązaniem. Sprawę przesłano do Sądu Pokoju w Sosnowcu.

— **Wykaz** pracowników Poszukuje pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu.

Biuralistów M. K Og. 81, Maszynistek 21, Nauczycieli M. K, Og. 2, Sklepowych M. K Og. 18, Techników 4, Magazynierów 9.

— **Ostrożnie z kąpielą.** Dnia 4 lipca b. r. o godz. 11-ej minut 30 przed poł. w rzece Brynica w Sosnowcu, kapiąc się utonął chłopiec Jan Liszek lat 10, zam. w Sosnowcu. Zwłoki pomimo energicznych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono. O powyższem został zawiadomiony Sędzia Śledczy 1-go rew. w Sosnowcu,

— **Kinematograf na armję ochotniczą.** Właściciele kinematografu „Stella„ w Zawierciu przeznaczyli 50 proc. dochodu uzyskanego z przedstawień w czasie których demonstrować będą od 15 bm. do 21 bm obrazy: „Stawik" i „Ojczyna" na rzecz armji ochotniczej.

— **Teatr H Czarneckiego** Dziś przedstawienie w Dąbrowie odegraną zostanie arcywesoła komedjo—satyra J Parzyńskiego „Polityka".

Jutro t. j. w niedzielę dwa przedstawienia, pocłudniu „Mazepa" tragedja J Słowackiego po cenach zniżonych wieczorem „Polityka" komedja o żywej akcji i ostrem dowcipie. Całość łącznie z grą artystów stanowi prawdziwy koncert i jest naprawdę zjawiskiem w życiu teatralnym

Poniegdziałek „Polityka„ w Będzinie. Wtorek premiea arcyciekawej nowości St. Żeromskiego „Ponad" śnieg"

— **Troccadero kabaret** daje szereg doskonałych nowych atrakcji zaprosiwszy wielu pierwszorzędnych artystów. Obecnie występuje głośna śpiewaczka estradowa Leszczyńska, świetna kuplecistka Chełmińska Wład. Rolska, tancerka znakomita i pełna wdzięku w tańcach wschodnich—Margot, Całość wieczoru dopełniają kuplety aktualne Vatsoniego,

Pracownicy bankowi a obrona państwowa.

Zebranie w dniu wczorajszym w Sosnowcu pracownicy Banku Handlowego w Warszawie oddział w Sosnowcu i Będzinie postanowili w myśl odezwy Rady Obrony Państwa, przyłączyć się całkowicie do akcji obrony granic państwa od najazdu nieprzyjacielskiego przez wysłanie 20 proc. ze składu personelu męskiego pracowników bankowych na front pod kontrolą komisji weryfikacyjnej. Jednocześnie pozostali pracownicy postanowili przedłużyć godziny pracy celem utrzymania normalnego biegu czynności bankowych.

Urlopy zostały cofnięte a urlopowani zawezwani zostali do natychmiastowego powrotu do pracy.

Pozostali na stanowiskach pracownicy wpłacać będą co miesiąc 50 proc. zasadniczych poborów na rzecz Czerwonego Krzyża aż do ukończenia wojny. Zarząd Banku ochotnikom wypłaci 3-ch miesięczną pensję na wykwipowanie się i zabezpieczy los ich rodzin płacąc im połowę wszelkich poborów

W akcji całej biorą czynny udział i kobiety miejscowe. Natomiast żydzi za nielicznymi wyjątkami i to wśród młodzieży nieletniej zachowują się jeżeli nie biernie to conajmniej obojętnie bo dziennie ucieka ich po 50-100 osób za granicę. Zapisy na pożyczkę państwową wzrastają.

W Sosnowcu ma powstać pułk miasta Sosnowca ekwipowany częściowo przez miasto.

Policja i straż graniczna idą na front

OFIARY

Na żołnierza polskiego.

Zaburda Jan 100 mk.
Wojtasik Piotr 100 mk.
Lipiński Jeży 100 mk.
827. Jan Musiał ze wsi Swojczany 50 mk.
768. T. K. z Ozeladzi 300 mk.
Nie przyjęte przez P. S. mk 50 ob. P. C. pan G. Składa powyższą sumę na żołnierza polskiego 842 mk,
828. Zebrane przez p. J. Sikorskiego na kop. Hr. Renard 400 mk.

Na Plebiscyt.

Rezalja Skowron 5 mk,
Marcjanna Warmur 5 mk,
Marjanna Białas 10 mk.
Józefa Dydak 10 mk.
Katarzyna Wiązek 2 mk.
Karolina Będkowska 10 mk.
Rozalja Białas 10 mk.
Zaburda Jan 100 mk.
Wojtasik Piotr 100 mk.
Lipiński Jerzy 100 mk.

Na wojsko Polskie.

885. W bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci z Rowińskich Eugienji Makowskiej Alfonostwo Rowińscy 200 mk

Dla Sierot

Apteka w Siewierzu 50 mk.

Na niezamożnych uczniów szkół średnich w Sosnowcu.

784. bezimiennie 20 mk,

Pozostałe od wieńców na grobs ś. p Zofji Martin i ś. p, Melanji Gozdowe 150 mk. wpłaciły koleżanki bezpośredni do kasy samopomocy 8 mio, kl. gimnaz Żeńsk. P. M. S. w Sosnowcu.

Na armję ochotniczą.

921. Władysław Szafruga 50 mk.

Na Skarb Narodowy.

Biuro Ludowe Fr, Wolfa z próśb 12 mk. 2 artykulików 2 mk. dobrowolne 11 mk. razem 25 mk.

Zebrane przez Artystów teatru Sosnowieckiego na przedstawieniu Mazepy w dn, 11 b. m. 3922 mk, 85 fen. 17 rb. carskich oraz pół mk. niem. (alum), co po zamianie rubli na marki uczyniło łączsumę 3946 mk, 35 fen zostały przesłane do zarządu głównego Z. A. S, P. celem podania na Skarb Polski.

Od robotników z browaru parowego Sielec

Stradomski 1,45 kop. srebrem i 2 pół mk. srebrem 75 fen. nikl. trochę miedzi i alumunjum Kurpik 2 rb. srebrem Komoder 1 rb. srebr. Wasilecki 40 kop srebr. 4 kop, miedzi i trochę aluminjum Switowska samowar Koźliński 25 srebr 22 kop miedz. 25 nikl, 2 kor. 20 25 fun, miedz. 1 dzbanek miedz. i różne kawałki miedzi i mosiądzu razem 11 f. p, Matyja 55 fen. nikl. 1 kor. 80 nikl. 2 fun miedzi. Kamiaczak 40 kor, srebr. Koźliński 10 r. gotówką. Dyrda 5 r. gotów. Zalasiński 40 marek.

Sprawozdanie

kasowe Koła „Samopomocy" przy Wyższej 8 kl. Szkole Realnej K. Araszkiewicza w Sosnowcu za rok szkolny 1919/1920.

Przychód

Pozostałość w kasie z roku 1918/1919	413,95
Zysk z urządzonych zabaw	3598,66
Od p. dyrektora	2000,00
Od personelu nauczycielskiego	405,00
Od uczniów składki miesięcz.	321,00
Nadzwyczajne wpływy	1146,00
Za zaświadczenia kolejowe	305.00
Ze sprzedaży „Naszych dążeń"	124,00
	8313,61

Rozchód

Na wpisy dla niezamożnych uczniów	4735,00
Nadzwyczajne wydatki	1405.15
Za prenumeratę „Naszych Dążeń"	178,00
	6318,15
Pozostało na rok 20/21	1995,46
	8313 61

Sosnowiec, dn. 15 lipca 1920 r. *Zarząd Samopomocy.*

UWAGA. Wobec likwidacji Koła „Samopomocy" Zarząd postanowił przeznaczyć powyższą sumę na wyekwipowanie armji ochotniczej. 1107

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.